

Anselm Grün OSB



ANIOŁÓW
na cały rok

KSIĄŻKA Z INSPIRACJAMI

przełożyła
Alicja Makowska

WYDAWNICTWO WAM

Tytuł oryginału: *50 Engel für das Jahr: ein Inspirationsbuch*

© 2022 46th edition Verlag Herder GmbH, Freiburg im Breisgau

© Wydawnictwo WAM, Kraków 2025

Opieka redakcyjna: Kama Hawryszków

Korekta: Katarzyna Onderka, Anna Adamczyk

Projekt okładki, opracowanie graficzne i skład: Poziomka Studio Emilia Piechowicz

ISBN 978-83-277-4365-7

WYDAWNICTWO WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel. 12 62 93 200

e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 12 62 93 254-255

e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA

tel. 12 62 93 260

www.wydawnictwowam.pl

WPROWADZENIE



Pewna młoda kobieta bierze udział w towarzyskim przyjęciu sylwestrowym. Jest tam grono, które chciałoby rozpocząć Nowy Rok świadomie, nie tylko szampanem i wystrzałami z moździerzy. Ktoś wypisał 50 imion aniołów i zaprosił uczestników, aby każdy wyciągnął sobie na nadchodzący rok jednego anioła. Napisano na kartkach 50 postaw, które mają kształtować nasze wnętrza. Naturalnie nie wszystkie 50 postaw może równocześnie określać moje życie. Ale jeżeli przez cały rok będę ćwiczył jedną postawę, wtedy wywrze to wpływ na moją osobowość, powstanie we mnie coś nowego. Nawet jedna postawa mogłaby stanowić oparcie wśród zmienności naszego życia. Odpowiada ona temu, co dawniej nazywaliśmy cnotą. Słowo cnota pochodzi w języku niemieckim od „być coś wartym, nadawać się”. Gdy więc ćwiczymy się w jakiejś cnocie, wtedy nasze istnienie nabiera wartości, wtedy jest udane. Po łacinie „cnota” to *virtus*. *Virtus* oznacza zarówno siłę, jak i stałość w życiu. W cnocie tkwi siła, która jest

w stanie przemienić nasze życie. U Greków cnota nazywała się *arete*, słowo to oznaczało sposób bycia szlachetnego i wykształconego człowieka.

Postawy zostały powiązane z aniołami. Anioły dzisiaj znów stały się modne. Wcześniej, jak przez dziesiątki lat w teologii – a także w powszechnej świadomości – wiodły raczej skromny żywot, dzisiaj poświęca się im w licznych książkach o wiele więcej miejsca. W Biblii aniołowie są Bożymi posłańcami. Wskazują na wspomagającą i uzdrawiającą bliskość Boga. Nie zawsze potrafimy powiedzieć, czy są bytami samoistnymi, czy tylko obrazami kochającej i pocieszającej obecności Boga. Pewne jest jedno: aniołowie przychodzą do ludzi jako ambasadorowie innej, głębszej rzeczywistości. Kojarzone z nimi wyobrażenia układają się we wspaniałe obrazy, wizerunki tęsknoty do innego świata, w którym panuje bezpieczeństwo i delikatność, piękno i nadzieja. Aniołowie objawiają nam głęboką prawdę: pokazują, że nasze życie jest „czymś więcej”, że liczą się w nim duchowe wartości. Aniołowie wyrażają silną, stałą tęsknotę do wieczności, wsparcia i uzdrowienia, które nie pochodzą z nas samych. To, że dzisiaj znów „przybywają”, oznacza nadzieję: że nasze życie naprawdę nie biegnie ku próżni, że może się udać, że możemy dojść do naszego właściwego celu. Aniołowie są duchowymi towarzyszami w drodze. Uświadamiają nam głęboką tęsknotę tkwiącą w sercu każdego z nas. Są źródłem inspiracji. Zostaniemy napełnieni innym, wyższym życiem, które zaspokoi każdą tęsknotę naszej duszy.

Bóg wysyła swoich aniołów, aby ochraniać ludzi. Modlitwy do Anioła Stróża nauczono nas już w dzieciństwie. Wielu zerwało z przywiązaniem do Anioła Stróża. Ale jeżeli jadąc samochodem, szczęśliwie unikną wypadku, wtedy jednak wierzą, że mieli dobrego Anioła Stróża. Nie jest ważne, czy ochronił nas sam Bóg, czy też anioł posłany nam na pomoc. Obrazy mają własną siłę. Dlatego mamy prawo wykorzystywać bez obawy mowę obrazów, aby opisywać pomocne działania Boga. To aniołowie stoją przy naszym boku. To aniołowie nas strzegą. To aniołowie podpowiadają nam we śnie, dokąd powinniśmy skierować nasze kroki.

Aniołowie są towarzyszami w drodze. Pokazują właściwy kierunek, jak niegdyś anioł Rafał poprowadził młodego Tobiasza prosto do celu. Bóg wysyła swojego anioła, aby uwolnić Piotra z więzienia, aby umocnić Jezusa na Górze Oliwnej. Aniołowie często nam wyjaśniają to, czego nie rozumiemy. Tak anioł wyjaśnia Maryi, co ma Ją spotkać. I to anioł ukazuje się we śnie Józefowi, aby mu powiedzieć, co będzie z Maryją, jego Małżonką. Aniołowie dziś znów wzbudzają wielkie zainteresowanie. Rilke mówi ciągle o aniołach, które wchodzą w nasze życie. Nowocześni artyści malują obrazy aniołów: Paul Klee w ostatnich latach życia często przedstawiał na swoich obrazach anioła. W 1920 r. namalował słynnego „Anioła Nowego”. Marc Chagall maluje „Anioła w raju”. Od Salvadora Dalego pochodzi „Anioł”, od Andreasa Felgera „Błogosławiący Anioł” i od Helmuta A.P. Grieshabera „Anioł Historii”. Muzyka popularna także zajmuje się aniołami:

„Aniołowie nie marzą sami” śpiewa Bernd Clüver, a Juliane Werding nazywa swoje utwory „Czas dla aniołów”. Dziś wiele osób łączy z aniołami pojęcie opieki, bezpieczeństwa, piękna, nadziei i lekkości.

Biblia wie o aniołach jeszcze coś innego. One wpatrują się w oblicze Boga. Tak mówi nam już Jezus: „Strzeżcie się, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych; albowiem powiadam wam: Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mojego, który jest w niebie” (Mt 18,10). Święty Benedykt jest przekonany, że mnisi wyśpiewują Bogu psalmy wobec aniołów. Nie śpiewają sami. Aniołowie stoją wokół nich i otwierają niebo nad ich śpiewem. Aniołowie niosą ich modlitwę przed tron Boga. Dają mnichom nadzieję i zaufanie, że ich modlitwa nie jest daremna. Aniołowie otaczający nas podczas modlitwy łączą niebo i ziemię, są odpowiedzialni za to, żebyśmy nie byli na ziemi sami z naszym staraniem, abyśmy mogli odczuć Boga w modlitwie. Aniołowie mówią nam: Bóg jest blisko. Jesteś zanurzony w Jego uzdrawiającej i kochojącej obecności.

Przekonanie, że aniołowie odpowiadają określonym postawom, zostało podchwyczone przez wspólnotę z Findhorn. Ludzie w tej wspólnocie uważają, że możemy porozumiewać się z aniołami, że aniołowie mówią nam coś o nas samych i o naszych możliwościach przemiany, że dają nam oparcie i pomagają doskonalić się w tym, co dobre. W taki sposób są przedstawieni aniołowie w tej książce: wprowadzają nas w postawy, które dobrze wpływają na nasze życie.

Aniołowie chcieliby wzbudzić w nas coś, o czym zapominamy lub też co zaniedbujemy w wirze dnia powszedniego. Pięknie jest wyobrazić sobie, że w tym roku towarzyszy mi Anioł Wierności albo Anioł Czułości, że Bóg wysłał do mnie anioła, który wprowadza mnie w tajemnicę wierności albo czułości. Niech w tym roku 50 aniołów towarzyszy naszej drodze życiowej, niech stają się zwiastunami nadziei, że nie żyjemy bezcelowo, że możemy osiągnąć cel naszego życia. W 50 postawach zostały opisane siły kształtujące osobowość, potencjały, które przemieniają nasze życie i mogą nas formować coraz bardziej, tak jak to odpowiada „pierwotnemu obrazowi”: jakimi być moglibyśmy i powinniśmy. W obrazie aniołów stają przed nami te potencjały przemiany. Oczywiście musimy pamiętać, że te postawy nie są nigdy tylko wyrazem ludzkiego wysiłku i starania. Są one także darem, łaską, dodaną nam mądrością.

Na przyjęciu sylwestrowym każdy wyciągnął obraz jednego anioła. Był przy tym przekonany, że wyciąga tego właśnie anioła, którego potrzebuje w nowym roku i który mu pomoże. My możemy także życzyć jakiegoś anioła przyjacielowi albo przyjaciółce na urodziny lub na imieniny. Myśli, które mi przyszyły do głowy na temat poszczególnych aniołów, mogłyby pomóc konkretniej sformułować nasze dobre życzenia, a nie pozostawać przy nic nie mówiących słowach, które zresztą znajdują się na wszystkich kartkach okolicznościowych z życzeniami szczęścia. Możesz także wyszukać dla samego siebie takiego anioła, który ma ci towarzyszyć

w najbliższym tygodniu, w nadchodzącym miesiącu albo w nowym roku życia.

Wyszukaj sobie najbardziej odpowiedniego na ten czas anioła i uwierz, że właśnie teraz może ci on pomóc. Jeśli chcesz, możesz wymieniać myśli z innymi ludźmi, o których wiesz, że także żyją z takim aniołem. Czego nauczył cię twój anioł? Czego z nim doświadczyłeś? Co zaczęło się dla ciebie na nowo? Co zaczęło się zmieniać? Co w tobie rozkwitło?



1

Anioł Miłości



„Miłość” jest tak wytartym słowem, że prawie wstydzę się stawiać ją na czele 50 aniołów. Wykonawcy szlagierów śpiewają o miłości. Wszystko kręci się wokół miłości. Wielu ze słowem „miłość” zaraz łączy wyobrażenie spełnionej seksualności. Ale jakkolwiek słowo to może być zniesławione, w głębi serca każdy przecież tęskni za miłością. Tęskni do tego, żeby być kochanym przez drugiego człowieka bez zastrzeżeń. Cieszy się, kiedy zakocha się w kimś drugim, kto odwzajemnia jego miłość. Wtedy coś w nim rozkwita. Jego twarz zaraz promieniuje radością. Wie, że jest akceptowany i kochany bez zastrzeżeń przez swojego przyjaciela albo przyjaciółkę. Miłość – tak mówią nam baśnie – może zbudzić do życia skamieniałego lub uśpionego człowieka. Może ze zwierząt znowu uczynić ludzi. Dzieci czytające baśnie wierzą, że okropnych ludzi opanowanych jakąś złą skłonnością, zaczarowanych przez wiedźmę, miłość może przemienić w prześliczne książęta i księżniczki, które mogą być szczęśliwe i uszczęśliwiać innych.

Kiedy życzę sobie lub tobie Anioła Miłości, wtedy jednak nie życzę ci tylko tego, żebyś był kochany przez innych lub żebyś sam się zakochał w jakiejś kobiecie albo – kobieta – w mężczyźnie. Gdyż miłość to coś więcej niż być zakochanym. Dla mnie miłość jest swoistą wartością. Mam w mojej celi ikonę świętego Mikołaja. Gdy patrzę na nią, czuję, że ten święty cały jest miłością. Po prostu nią promieniuje. Nie jest zakochany w kobiecie. Prawdopodobnie jest zakochany w Jezusie Chrystusie i tak najzupełniej przeniknięty miłością, że odzwierciedla ją całą swoją istotą. Wyraża wieczną tęsknotę człowieka, aby nie tylko był w stanie kochać przyjaciela albo przyjaciółkę, lecz żeby sam stał się miłością. Kto stał się miłością, ten kocha wszystko wokół siebie. Otacza miłością każdego spotkanego człowieka i pobudza w nim życie. Dotyka każdego źdźbła trawy z szcunkiem i zachwytem. W całej naturze dostrzega działanie kochającej dłoni Stwórcy wszechświata. Obserwuje zachodzące słońce pełen wdzięczności i pokory. Czuje się kochany przez Boga tak, że Jego Miłość przepływa przez niego. Wszystko, co czyni, jest naznaczone tą miłością. Swą pracę wykonuje z miłości. Kiedy śpiewa, czyni to, ponieważ kocha, ponieważ jego miłość szuka wyrazu.

Od dawna mówi się właśnie w związku z miłością o Aniele Miłości. Do tego, kto mnie kocha, mówię: Jesteś aniołem. Gdy mogę doświadczyć miłości, mam poczucie, że anioł wstąpił w moje życie. Phil Bosmans uważa, że aniołem jest ktoś, „kogo Bóg przysłał w twoje życie, nieoczekiwanie

i niezasłużenie, aby ci zapalił kilka gwiazd, gdy jest całkiem ciemno”.

Rose Ausländer pisze o aniele w tobie, który cieszy się z twojego światła i płacze nad twoją ciemnością:

„W jego skrzydłach szeleszczą

Słowa miłości

Wiersze, pieszczoty”.

Potrzebujemy Aniołów Miłości, którzy wprowadzają nas w tajemnicę miłości i doprowadzają do kontaktu ze źródłem miłości wytryskującym w nas, ale dość często zasypanym albo zmąconym przez nasze wycieńczone emocje.

Ale musisz też obchodzić się ostrożnie z Aniołem Miłości. Nie wolno ci żądać od niego zbyt wiele. Może on tylko przemienić ten materiał, który mu zaofiarujesz. Jeżeli tłumisz i ukrywasz swoje agresywne uczucia, nawet anioł nie może ich przeniknąć swoją miłością. Wtedy pozostają w tobie i leżą jak gorzki osad z kawy. Stopniowo będą przeszkadzać twoim staraniom o miłość. Oddawaj swojemu Aniołowi Miłości wszystko, co jest w tobie, także wściekłość i złość, zazdrość i lęk, niechęć i rozczarowanie. Uwierz, że wszystko w tobie może zostać przemienione przez miłość. Pozwól, żeby Anioł Miłości wszędzie ci towarzyszył. Zabierz go ze sobą do swoich konfliktów w miejscu pracy, do swoich kłótni w rodzinie, małżeństwie i relacji z przyjaciółmi. Anioł Miłości nie jest żadną pobożną polewą cukrową, którą można wszystko pokryć, ale chciałby zmienić twoje życie. Niczego ci nie zabrania. Nie zabrania ci twojego gniewu. Nie wymaga,

żebyś się nie czuł urażony. Chciałby tylko, żebyś pozwolił mu przeświecić wszystko, co przeżywasz. Wtedy zobaczysz swoje konflikty w innym świetle. One tak po prostu nie znikną. Nie zawsze nastąpią szybkie i gładkie rozwiązania. Twój Anioł Miłości kocha także prawdę. Chciałby, żebyście przyrzeli się dokładnie temu, co się zdarza, żebyście brali poważnie wasze uczucia, których doświadczacie podczas konfliktu. Ale chciałby także, żebyście nie pielęgowali swoich zranionych uczuć, ale z miłości szukali rozwiązania sporów i niepokojów.

Kochać to nie znaczy mieć od razu uczucia pełne miłości. „Kochać” pochodzi w języku niemieckim od słowa *liob* – „dobry”. Najpierw potrzeba wiary, dobrego widzenia, aby potem móc kochać, dobrze traktować. Miłość potrzebuje najpierw nowego sposobu widzenia. Proś twój Anioła Miłości, aby zechciał podarować ci nowe oczy, abyś mógł zobaczyć w nowym świetle ludzi wokół siebie, a także siebie samego, żebyś potrafił odkryć to, co najlepsze w tobie i w innych, wtedy będziesz mógł lepiej obchodzić się z ludźmi i z sobą. Życzę ci, żeby twój Anioł Miłości coraz bardziej wprowadzał cię w tajemnicę Bożej miłości, która jest w tobie jak nigdy nie wysychające źródło. Nie musisz stwarzać w sobie miłości, bo nie jesteś w stanie tego uczynić. Powinieneś pić ze źródła wytryskującej w tobie Bożej miłości, której zawsze dla ciebie wystarczy.

2

Anioł Pojednania



Anioł Pojednania powinien cię przede wszystkim uzdolnić do pojednania się z samym sobą. Wielu ludzi żyje dziś niepojednanych. Nie mogą pogodzić się z tym, że ich życie przebiegło inaczej, niż to sobie zaplanowali. Nie są zadowoleni ze swojego losu, skarżą się na rozczarowania, które im życie przyniosło. Są skłócenii sami ze sobą. Nie potrafią zaakceptować samych siebie. Chcieliby być inni, bardziej inteligentni, efektywni i bardziej godni miłości. Chcieliby lepiej wyglądać. Pielęgnują wyimaginowany obraz siebie, któremu bardzo chcieliby odpowiadać.

Słowo „pojednanie” – w języku niemieckim *Wersöhnung* – pochodzi z średnio-wysoko-niemieckiego *süene* i oznacza „wyglądanie, pokój, pocałunek”. Znaczenie współbrzmi z „uciszać, uspokajać”. Pojednać się z samym sobą znaczy więc: wprowadzić pokój z samym sobą, być w zgodzie z sobą takim, jaki jestem. Łagodzić spór między różnymi potrzebami i życzeniami, które szarpią mnie w różne strony.

Zlikwidować rozłam powstający między moim idealnym obrazem i rzeczywistością. Uspokoić poirytowaną duszę, która ciągle na nowo buntuje się przeciw mojej rzeczywistości. A to znaczy, że trzeba całować to, co mi przychodzi z trudem, całować moje błędy i słabości, obchodzić się delikatnie z samym sobą, właśnie z tym, co sprzeciwia się mojemu idealnemu obrazowi. Tu anioł musi mi już przyjść z pomocą, aby udało się pojednanie z samym sobą, abym naprawdę potrafił powiedzieć „tak” mojej historii życia, mojemu charakterowi, temu, co otrzymałem w posagu jako ciężar i brzemię.

Tylko wtedy, gdy jestem w zgodzie z samym sobą, mogę myśleć o tym, aby pojednywać w moim otoczeniu ludzi spierających się ze mną albo z innymi. Osoby rozbite i niepokodzone z sobą będą wywoływać także rozłam wokół siebie. Jest dzisiaj wielu pobożnych ludzi, którzy wynoszą na zewnątrz swoje wewnętrzne rozbicie. Ponieważ mają zbyt wysoki obraz idealny, oddzielają od siebie wszystko, co jest w nich ciemne. I muszą to potem przerzucać na innych. Ciągłe widzą w innych diabła albo jakieś demony. Muszą przeklinać tych, którzy nie żyją według zasad Kościoła, którzy nie odpowiadają ich własnym wyobrażeniom o moralności chrześcijańskiej. Ponieważ wyrzucili diabła z własnego serca, widzą go wszędzie w swoim otoczeniu. Wokół takich ludzi powstaje rozłam. Jedni są zachwyceni, że w końcu przychodzi ktoś, kto ma odwagę powiedzieć prawdę. Inni czują, że wychodzi od nich coś chorego, powodującego rozłam i odwracają się od nich.

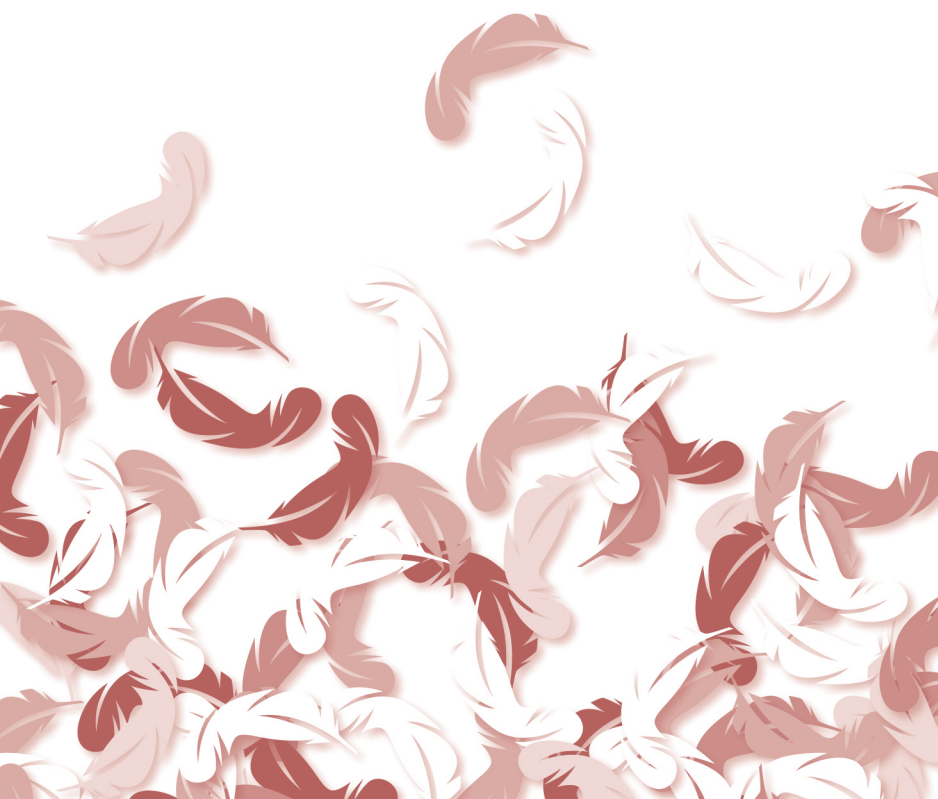
Apostoł Paweł rozumie powołanie chrześcijan właśnie jako służbę pojednania. Sam Bóg zlecił nam posługę pojednania (por. 2 Kor 5,18). Anioł Pojednania chce cię uczynić zwiastunem pojednania nie przez to, że będziesz wszędzie domagał się pojednania i przypominał o nim, lecz przez to, że staniesz się jego przyczyną. Pojednanie nie oznacza, że wszystkie konflikty wokół siebie przykryjesz pobożnym płaszczem, że chciałbyś pogodzić rozbieżności zdań i zażegnać spory. To często ludzie biorą za pojednanie, gdyż w rzeczywistości nie mogą wytrzymać konfliktów. Ogarnia ich strach, gdy wszystko wokół nich nie jest harmonijne. Będą im się przypominać sytuacje z dzieciństwa, które pozbawiały ich spokoju i poczucia bezpieczeństwa, jakieś groźne dla nich kłótnie małżeńskie odbierające im wizję domu jako cichej przystani. Pojednanie oznacza wygładzanie. A wygładzać znaczy wyrównywać, wyrównywać drogę między różnymi stronnictwami, budować most między sprzecznymi grupami. Ale nie oznacza, że trzeba wszystko zniwelować, zharmonizować. Zapatrywania powinny pozostać, ale już dłużej się nie zwalczać. Powstaje most, na którym oba stronnictwa kontaktują się ze sobą, na którym znów próbują się porozumieć.

Zanim zechcesz pogodzić ze sobą nawzajem innych, zanim będziesz mógł załagodzić spór między poróżnionymi grupami w pobliżu ciebie, musisz najpierw być pojednany sam ze sobą. I musisz żyć w zgodzie z otaczającymi cię ludźmi. Nie oznacza to jednak, że za cenę jedności powinienes tłumić wszystkie twoje uczucia i potrzeby. Przeciwnie, jeżeli

tłumisz złość dla zachowania pokoju, nigdy nie pojednasz się naprawdę z tym, z powodu którego się złościłeś. Musisz brać poważnie swoje uczucia. I nie wolno ci oceniać swoich uczuć. Wszystkie one mają swój sens. Gdy złościś się z powodu koleżanki w pracy, to ma jakiś sens. Gniew jest impulsem, aby coś zmienić albo zobaczyć coś w innym świetle. Gdy złościę się w rozmowie z kimś, a potem pobożnie tłumię gniew, to zatruję atmosferę. Gdy wyrażam złość w sposób stosowny, bez oceniania człowieka, wtedy gniew może coś wyjaśnić. Gniew często pokazuje, że ten drugi nie mówi naprawdę tego, co myśli i czuje, ale owija w bawełnę. Gdy uzewnętrzniam złość, daję drugiemu możliwość popatrzenia jeszcze raz krytycznie na samego siebie. Ofiaruję mu most, na którym możemy porozumieć się lepiej i uczciwiej. Ale rozstrzygające jest to, że ja nie chcę koniecznie mieć racji, że szanuję tego drugiego i chciałbym się z nim pojednać. Pojednanie znaczy, że biorę poważnie tego drugiego, ale także biorę poważnie siebie samego z moimi uczuciami.

Pojednanie ma także wymiar polityczny. Niepojednani ludzie wprowadzają rozłamy nie tylko w najbliższym otoczeniu. Podziały idą dalej. Wpływają niekorzystnie na nastrój w kraju. Pogłębiają uprzedzenia wobec myślących inaczej i żyjących inaczej. Wytwarzają atmosferę, w której występuje się gwałtownie przeciw cudzoziemcom, innowiercom itp. Tak więc Anioł Pojednania chce uczynić cię zaczynem pojednania dla naszego świata. Gdy jesteś pojednany z tym, co mówisz i co robisz, pojednanie będzie też z ciebie wpływać.

Wtedy w pobliżu ciebie będą się czuli akceptowani i cudzoziemcy, i kalecy, i nieudacznicy. Wtedy nie będziesz miał chorobotwórczych bakterii, lecz ziarno gorzyczne nadziei i pojednania.



3

Anioł Swawoli



Słowo „swawola” mnie samemu wydaje się raczej obce. Może dlatego, że zupełnie nie czuję się swawolny, lecz raczej jestem człowiekiem opanowanym. Ale być może ty potrzebujesz odrobiny swawoli. Jeśli jestem nadmiernie wesoły – swawolny – oznacza to, że uwalniam się od mojej roli, którą jeszcze gram, że porzucam maskę, że okazuję także na zewnątrz moją wewnętrzną żywość. Swawolnego człowieka nazywamy zbyt pewnym siebie. Wychodzi on poza normalną odwagę. Odwaga oznacza w języku średnio-wysokoniemieckim dążenie, pragnienie, przyzwyczajenie, obyczaj. Więc człowiek ten żyje nie tylko według powszechnego obyczaju i normy, lecz daje upust swej spontaniczności, wychodzi naprzeciw swym dążeniom. Ma serce, z którego wypływa radość i energia życia.

Anioł Swawoli chciałby podarować ci odwagę, abyś zaufał własnej żywości. Nie musisz ciągle oglądać się na to, co inni myślą o tobie, czy to, co robisz, odpowiada jeszcze zwyczajowi, czy sprostą oczekiwaniom innych. Wolno ci pominąć

wszystkie oczekiwania świata zewnętrznego. Wolno ci zaufać twojemu sercu, twojej odwadze. Życie chce się wypowiedzieć. Nie zawsze jest ono jednakowe. Bywa także kipiące, nadmiernie wesołe, naiwne, spontaniczne. Nie możesz po prostu postanowić, że będziesz teraz spontaniczny, gdyż byłoby to rozwiązanie paradoksalne. Albo jesteś spontaniczny, albo nie. Ale jeśli chcesz być spontaniczny, to już nie jesteś taki.

Może jesteś zbyt zdyscyplinowany i zamknięty. Wtedy mógłbyś poprosić Anioła Swawoli, aby wyprowadził cię na wolność. Trzeba mieć dystans do samego siebie i pozwolić sobie czasem żyć po prostu tym, co jest w nas. Zbyt często zastanawiamy się, co inni pomyśleliby, jakie wrażenie zrobilibyśmy na nich, jeżelibyśmy zachowywali się tak i tak. Swawola jest wolnością od wszelkiego zastanawiania się nad oczekiwaniami innych. Pomijamy oczekiwania innych i ufamy znajdującemu się w nas życiu. Odrzucamy rolę, którą jeszcze gramy. Pozbywamy się maski zasłaniającej naszą wewnętrzną żywotność.

Swawola oznacza tryskającą żywotność. Nie możemy jej wypracować własnym wysiłkiem. Czasem czujemy się ożywieni. Wszystko w nas płynie. Słowa tryskają z naszych ust. Możemy zapalić całe towarzystwo. Mamy całkiem zwariowane pomysły. Od takiej swawoli najczęściej iskra przeskakuje na innych. Stąd rodzi się wolność. Inni czują się nagle także na tyle wolni, żeby pójść za głosem własnej intuicji, zaufać dziecku w sobie, które chciałoby bawić się, nie pytając

o cel i korzyść. Dziecko jest naturalne i spontaniczne. Żyje, jak samo chce, a nie według oczekiwań swojego otoczenia. Do tego stanu tęsknimy jako dorośli, żeby po prostu żyć, a nie komplikować sobie życia przez ciągle zastanawianie się, co nam wolno, co wypada, co powinniśmy robić i czego inni od nas oczekują. Życzę ci, żeby Anioł Swawoli wprowadził cię w tę wolność dziecka i żebyś mógł używać życia i wolności wszystkimi swoimi zmysłami.



4

Anioł Pamięci



Niemieckie słowo *bewahren* – „zachowywać w pamięci” – pochodzi od starowysokoniemieckiego *wara* i znaczy: „grzeczność, uwaga, opieka, nadzór”. Znaczy, że obchodzimy się uważnie i ostrożnie ze wszystkim, co przeżywamy, co słyszymy, co widzimy i co poznajemy. Właśnie w naszym zawrotnym tempie życia potrzebujemy Anioła Pamięci nie po to, żeby się ufortyfikować wobec przeszłości, ale żeby w gorączce codzienności nie stracić skarbu zdobytych doświadczeń. W naszym szybko biegnącym czasie wkrótce tracimy już z oczu to, co zobaczyliśmy. Przechodzimy łatwo od jednego wrażenia do drugiego. Ale w ten sposób nic w nas nie może wzrosnąć. I czujemy się rozdarci. Nie możemy użyć do syta tego, co przeżyliśmy. Wielu ludziom brak dziś zdolności, żeby odczuwać to, co przeżywają. Więc ciągle potrzebują większych impulsów z zewnątrz, aby w ogóle odczuwać rzeczywistość.

Dawni mnisi rozwinęli metodę, dzięki której mogli żyć całkowicie zanurzeni w teraźniejszości. Była to metoda

medytacji albo jak ją także nazywali, *ruminatio*. *Ruminari* znaczy przeżuwać. Brali więc w usta słowa Pisma i ciągle je przeżuwali. Powtarzali je w swoim sercu, zastanawiali się nad nimi, przypatrywali się im ciągle na nowo, ze wszystkich stron spoglądali na to słowo. Tak pojedyncze słowo Pisma mogło ich zajmować przez cały dzień. I w ten sposób słowo stawało się w nich ciałem. Zmieniało ich. Dawało im oparcie w niepokoju ich ducha i w hałasie świata. A przy tym uzdalniało ich do tego, żeby koncentrować się w każdej chwili. Nie było dla nich nic ważniejszego niż przebywać świadomie w obecności Boga.

Istnieje piękna starodawna przypowieść porównująca nasze obcowanie ze słowem z zachowaniem się konia i wielbłąda. Wielbłąd zadowala się niewielką ilością pożywienia, które ciągle przeżuwa. Natomiast koń potrzebuje wiele pożreć. Nigdy nie jest syty. A ojciec Kościoła Antoniusz przypomina nam, żebyśmy nie obchodzili się ze słowem Boga jak konie, ale jak wielbłądy. Nie powinniśmy nienasyconie objadać się ciągle czymś nowym, ale zachowywać w swoim sercu tę odrobinę, którą usłyszeliśmy i przeczytaliśmy. Wtedy słowo może nas zmienić. Wtedy nauczymy się nim żyć. Dietrich Bonhoeffer pisze w więzieniu w Tegel, że przywołuje wspomnienia i że dają mu one światło i pociechę w samotności celi więziennej. Potrafił on zachować w swoim sercu spotkania, przeżycia towarzyszące nabożeństwom czy koncertom i żyć nimi wśród zimna i mroku złego czasu. Jego zdolność do zachowywania zbawiennych

słów i doświadczeń dała odpowiedź na żalosne pytanie Hölderlina: „Biada mi, skąd wezmę kwiaty i skąd światło słońca, gdy panuje zima?”. Bonhoeffer zachował kwiaty swojego doświadczenia Boga tak, by mogły kwitnąć nawet na nieurodzajnej pustyni brutalnych nazistowskich oprawców. I przechował w swoim sercu światło słońca tak, że nie mogło stać się dla niego groźne zimno zamkniętych ludzi.

Anioł Pamięci nie prowadzi do postawy konserwatywnej ani nie zaleca ucieczki od teraźniejszości. Przeciwnie, chciałby cię nauczyć strzec i chronić wartości drogie, przechowywać je w twym życiu jak cenny skarb, który możesz podziwiać ciągle na nowo. To daje twojemu życiu głębię i bogactwo. Dzięki temu możesz wyjść zwycięsko z trudnych i bolesnych sytuacji. Możesz także przejść przez obszary pustynne, nie ginąc z pragnienia. Kto nie potrafi zachowywać pamięci, ten potrzebuje coraz to nowszej pociechy, nowego pożywienia, nowych przeżyć, aby w ogóle czuć, że żyje. Zdolność pamiętania utrzymuje mnie żywym także tam, gdzie jestem odcięty od życia, w sytuacjach niepowodzenia, zagubienia i odrętwienia. Życzę ci, żeby Anioł Pamięci uzdolnił cię do intensywnego życia w każdej chwili. Chciałby cię podarować zdolność Fryderyka, o którym opowiada bajeczka dla dzieci, że latem zbierał w swoim sercu promienie słońca i różnorodność kwiatów, aby móc tym żyć podczas zimy.

Spis treści

Wprowadzenie	7
Anioł Miłości	15
Anioł Pojednania	19
Anioł Swawoli	24
Anioł Pamięci	27
Anioł Ruszania w Drogę	30
Anioł Wspólnoty	34
Anioł Spokoju	39
Anioł Namiętności	43
Anioł Prawdomówności	47
Anioł Wdzięczności	50
Anioł Wyrzeczenia się	54
Anioł Ryzyka	57
Anioł Ufności	60
Anioł Samotności	63
Anioł Miłości Siostrzanej	66
Anioł Oddania się	69
Anioł Ciepła	72
Anioł Męstwa	75
Anioł Cierpliwości	78
Anioł Lekkości	82
Anioł Otwartości	86
Anioł Trzeźwości	90

Anioł Przebaczenia	93
Anioł Wolności	97
Anioł Rozstania	101
Anioł Żałoby	105
Anioł Przemiany	108
Anioł Zachwytu	112
Anioł Uzdrawienia	115
Anioł Wierności	118
Anioł Czułości	122
Anioł Radości	125
Anioł Oddania	128
Anioł Harmonii	132
Anioł Jasności	135
Anioł Działania Powoli	138
Anioł Wycofania się	142
Anioł Uwagi	145
Anioł Łagodności	148
Anioł Pokory	152
Anioł Spełnienia	156
Anioł Wytrwałości	159
Anioł Zaufania	162
Anioł Miłosierdzia	166
Anioł Pociechy	169
Anioł Roztropności	172
Anioł Głębokiego Szacunku	175
Anioł Rozumienia	179
Anioł Ciemności	182
Anioł Ciszy	185